

Papież na wyciągnięcie ręki... Bóg na wyciągnięcie ręki

Światowe Dni Młodzieży powolutku dobiegają końca. Choć ich zasięg był o wiele szerszy, obejmował nie tylko sprawy ludzi młodych. Atmosfera tych dni udzieliła się wszystkim, nie tylko chrześcijanom, ale także ludziom



pozostającym gdzieś z boku. Oczywiście, wszystko to było możliwe dzięki Franciszkowi, dzięki jego obecności wśród nas. Znajomi z Polski i z zagranicy opowiadali o niezwykłej bliskości papieża, ale także, przez jego osobę, słowo, o niezwykłej bliskości Pana Boga. W naszym kraju mogliśmy się przyzwyczaić do bliskości papieża, bywał u nas wiele razy. Chyba jednak nie popadliśmy z tego powodu w żadną rutynę w jego traktowaniu. Mimo wcześniej zapowiadanych restrykcji i środków bezpieczeństwa, były osoby, które z dnia na dzień podjęły decyzję o wyjeździe do Częstochowy, i nie tylko dostały się gdzieś na ostatnie miejsca, ale mogły znaleźć się bardzo blisko papieża, właśnie ?na wyciągnięcie ręki?.

Bo taki właśnie jest Ojciec Franciszek, jakby zawsze na wyciągnięcie ręki, czy widzimy go na żywo, czy gdzieś w telewizji. A dzięki niemu, dzięki jego zachowaniu, zwłaszcza głoszonemu słowu, Bóg staje się bliski, obecny, na wyciągnięcie ręki. Bóg staje się o wiele bliższy. Do niezwykłej homilii Ojca Świętego wygłoszonej w Częstochowie będziemy jeszcze wiele razy wracać, a jeszcze częściej ją przeżywać w naszym życiu, gdzie Pan Bóg nam się objawia w sposób niezwykle konkretny, namacalny. W prostych, codziennych zdarzeniach życia. Wiemy to od dawna, a jednak dzięki słowom Franciszka prawda ta stała się dla nas jeszcze bardziej oczywista. Bo przecież tak w istocie jest.

W oświęcimskim obozie zagłady wiele osób utraciło wiarę w obecność Boga doświadczając tak wielkich okrucieństw. Pytali: Gdzie jest Bóg? Gdyby istniał, do tego wszystkiego by nie doszło. Ale to samo miejsce dla wielu innych było swoistym dowodem, że Pan Bóg musi istnieć, że jest. Swoją obecnością potwierdził to nie tylko św. Maksymilian Kolbe, i wielu innych męczenników, ale również, w tych dniach potwierdził to swoją milczącą obecnością Papież Franciszek. To nie od nas ludzi zależy, czy Bóg jest i gdzie jest albo nie jest. Duch Boży żywego tchnie kędy chce. Bóg sam objawia siebie ludziom w różnych sytuacjach, trudnych i radosnych. Nie ma takiej sytuacji życiowej, nie ma takiego miejsca, w którym by Pana Boga brakowało. To od nas zależy, czy potrafimy Bożą obecność odczytać i nią żyć, w każdym położeniu.

Właśnie tego wszystkiego uczył nas w tych dniach Papież Franciszek. Papież, który był na wyciągnięcie ręki, Papież, który przekonywał nas, że Pan Bóg też jest na wyciągnięcie ręki; tu gdzie teraz jesteś, w Kościele, w sakramentach, w modlitwie, jest tam gdzie odpoczywasz i pracujesz, gdzie cierpisz i cieszysz się, gdzie czymś się zamartwiasz, i gdzie przeżywasz pokój serca.

[prob.]